

Zaproszenie do publikacji w przyszłorocznym numerze „Tematów i Kontekstów” (2021)

### Literatura wobec kryzysu epidemii

„Pogłoski o strasznej zarazie, która jakoby zaczęła się w Chinach i przez Tatarów (Azję Środkową) rozszerzyła się na Indie, Persję, Mezopotamię, Egipt i całą Azję Mniejszą - dotarły do Europy już w 1346 roku. [...] Wróg-widmo nie miał swej nazwy. Czarną Śmiercią nazwano go dopiero przy następnych nawrotach. W czasie pierwszej epidemii zwano go po prostu „zarazą” albo „wielkim morem”<sup>1</sup>.

Aktualne doświadczenie epidemii COVID-19 o globalnym zasięgu, pandemicznym charakterze i wielorakich skutkach odczuwanych przez ogół ludzkości, od medycznych, poprzez ekonomiczne, kulturowe, cywilizacyjne itd., w wymiarze indywidualnym, społecznym, państwowym, skłania do pogłębionej refleksji nad sytuacją epidemiczną w kontekście epidemiologii, ale także religii, aksjologii i ontologii oraz dyskusji, która opanowała wszystkie media a widoczna jest w szeroko pojętej publicystyce, komunikatach, opiniach, sprawozdaniach, wywiadach, itp. Stawiane pytania i udzielane odpowiedzi tłumaczą zaistniały stan na wielorakim poziomie epistemologicznym, przy zróżnicowanym wielogłosie epidemiologów, polityków, filozofów, duchownych.

Wszechobecnie determinująca widzenie całości statystyka zarażonych, zmarłych i ozdowieńców, wzrostów i spadków zakażeń, wybuchających nowych ognisk koronawirusa w globalnej bliskodalekości świata i ludzi pozostaje narzędziem porządkującym rzeczywistość i z jednej strony daje obraz całościowy, uchwytne, opisany, z drugiej jednak rozmyty, oddalony, uogólniony, z jednej strony osławiający z kryzysem, z drugiej wywołujący frustrację, nastrojający depresyjnie. Rzeczywistość porządkują słowa, które do niedawna znane były jedynie z historii, literatury. Kwarantanna narodowa (pomijając pytania o jej sens, skutki indywidualne i społeczne, sposób traktowania) ma szansę stać się doświadczeniem pokoleniowym, podobnie jak niemożliwa bliskość, tak do niedawna naturalna, jak wymuszony rozporządzeniami dystans. Zakrywająca twarz maseczka i chroniące przed wirusem gumowe rękawiczki, upośledzające zmysłowe doznawanie rzeczywistości, są już dziś znakami wkraczającymi w

---

<sup>1</sup> B.W. Tuchman, *Odległe zwierciadło, czyli rozlicznymi plagami nękane XIV stulecie*, tłum. M.J. i A. Michejdo-wie, Katowice 1993, s. 100, 107.

świat sztuki, co pokazują dzieła powstające w 2020 roku, (np. *Miłość w czasach zarazy* 3 Vio-li Tycz). Symboliczne artefakty pandemii kreują obraz populacji „nemo”, istot bez twarzy stroniących od drugiego człowieka w imię odpowiedzialności, strachu, karności. Świat w zawieszeniu i zdumiony tym faktem człowiek - przedmiot i podmiot tego doświadczenia - oto kolejne *signum temporis*, postać rzeczywistości z jednej strony niebezpieczna (ekonomicznie), z drugiej tak niecodzienna wobec dynamiki współczesnego życia. Wprowadzone z dnia na dzień znieruchomienie było dla większości populacji doświadczeniem ekstremalnym. Samotność stała się doświadczeniem powszechnym. Nastąpił czas przewartościowań. Wirtualizacja kontaktów międzyludzkich przyspieszyła, pociągając za sobą skutki trudne w tej chwili do przewidzenia.

Niebezpieczny COVID-19 wywołał falę interpretacji przyczyn wirusa, często równie lub bardziej niebezpiecznych niż on sam, w których powróciły dawno niesłyszane głosy o karze za to i owo (gorzej, jeśli „to i owo” zmieniało się w wypowiedziach publicznych w „Tego lub Owego”), strategie wskazywania winnego, poszukiwania kozła ofiarnego, czyli uruchomione zostały mechanizmy kanalizujące frustrację, strach i gniew oraz ożywiono wizje nadciągających jeźdźców apokalipsy, z których oto jeden już przybył. W europejskiej historii najczęściej ofiarami „kolektywnego prześladowania” w czasie epidemii, np. dżumy, padali Żydzi, co wynikało z prawidłowości, że, „żądza prześladowania skupia się najczęściej na mniejszościach wyznaniowych, zwłaszcza w czasie kryzysu”<sup>2</sup>. W dalekiej przeszłości przyczyny zarazy również tłumaczono teorią teurgiczną, wspartą przez jatroteologię, teoriami astrologicznymi. Współcześnie media społecznościowe obiegają informacje sprawdzone i fake newsy, będące pożywką dla teorii spiskowych, pojawiają się niedopowiedzenia, jak przykładowo tajemnicze łączenie dat znaczonej epidemiami: 1220, 1320, 1520, 1620, 1720, 1820, 1920 i 2020, sugerujące istnienie tajemnych praw rządzących światem i ludzkim losem. Współczesność okazała się, oczywiście *mutatis mutandis*, nieodrodną córą przeszłości. Racjonalizacja zagrożenia współlistnieje z pozarozumowym wyjaśnianiem epidemicznych praw.

Właśnie z tej perspektywy, przeszłości dalszej i bliższej oraz, na ile to możliwe, współczesnej, chcielibyśmy przyglądać się zjawiskom epidemicznym, które paraliżowały i obecnie paraliżują świat, zjawiskom utrwalonym w sztuce słowa, poddać oglądowi dzieła literatury czy, ogólnie, piśmiennictwo, które w szerokim znaczeniu związane było i jest z sytuacją epidemii. Interesują nas opisy zarazy utrwalone nie tylko w literaturze, ale też w traktatach medycznych (przykładowo Piotra Umiastowskiego *Nauka o morowym powietrzu* czy

---

<sup>2</sup> R. Girard, *Kozioł ofiarny*, tłum. M. Goszczyńska, Łódź 1982, s. 13.

Sebastiana Petrycego z Pilzna *Instrukcja albo nauka, jak się sprawować w czasie moru*), poradnikach przeciwepidemicznych, testamentach, literackich (osobowych, społecznych i narodowych) świadectwach zaraz oraz zapisach reakcji na nie. Pragniemy zwrócić uwagę na problem literatury będącej medium międzyludzkiej solidarności i wzajemnej pomocy, formy obrzędowe związane z epidemią, postawy ludzkie w czasach morowego powietrza i względem osób dotkniętych zarazą, w tym chorobą stygmatyzowaną niczym zaraza, np. AIDS (współczesna literatura poświęcona temu problemowi), piśmiennictwo poradnikowe i religijne (procesje, nabożeństwa, kult świętych patronów od zarazy, np. śś. Sebastiana, Rocha, Rozalii z Palermo, Jana z Dukli, Kajetana, Kosmy i Damiana, Jana Kantego, Karola Boromeusza, Barbary z Nikomedii, a nawet Kazimierza Jagiellończyka, Benona, Eustachego (jak w dziele Walentego Bartoszewskiego *Bezoar lez ludzkich...*, który opublikowany został w 1624 roku w związku z epidemią dżumy w Wilnie<sup>3</sup>), kazania (przykładowo dzieła Hiacynta Przetockiego, Marcella Dziewulskiego, Waleriana Gutowskiego<sup>4</sup>), modlitwy przeciwmorowe, kalendarze, prognostyki<sup>5</sup>, pieśni nowiniarskie oraz magiczne formuły przeciwdziałania epidemiom, poezję okolicznościową, kancjonałowe zbiory pieśni religijnych, a także związane z tematem morowej śmieci moralitety, podręczniki „dobrego umierania”, poradniki leczenia duszy i ciała, jak Hieronima Powodowskiego *Recepta duszna i cielesna przeciw powietrzu morowemu*, itp. Proponujemy objęcie refleksją różnorodnych literackich obszarów, od bogatego w tym względzie piśmiennictwa staropolskiego<sup>6</sup>, reprezentowanego chociażby przez utwory Pawła z Krosna, Jana z Wiślicy, Sebastiana Fabiana Klonowica<sup>7</sup>, Kaspra Twardowskiego (*Gęś świętego Marcina...*) aż po współczesne powieściopisarstwo z kręgu naukowej fantastyki biorące za temat bioterroryzm i wykorzystywanie wirusów jako broni biologicznej.

<sup>3</sup> Zob. M. Pasek, „Bezoar z lez ludzkich czasu powietrza morowego” Walentego Bartoszewskiego jako przykład „recepty dusznej i cielesnej” na czas zarazy, „Tematy i Konteksty” 2014, nr 4 (9), s. 112-136, *Staropolskie i oświeceniowe piśmiennictwo religijne. Tematy - konwencje - tradycja*, pod red. M. Nalepy i G. Trościńskiego.

<sup>4</sup> W. Gutowski, *Prezerwatywa moralna od morowego powietrza. Kazanie [...] miane [...] w niedzielę piętnastą po Świątkach RP 1660*, do druku przygotował i opracował W. Pawlak, [w:] *Wielcy kaznodzieje Krakowa*, red. K. Panuś, Kraków 2006, s. 207-226.

<sup>5</sup> Zob. J. Krocak, „Jeśli mię wieźdźba prwdziwa uwodzi...” *Prognostyki i znaki cudowne w polskiej literaturze barokowej*, Wrocław 2006.

<sup>6</sup> Zob. S. Namaczyńska, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648-1696*, t. 1: *Zjawiska meteorologiczne i pomory*, Lwów 1937; A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000; J. Kracik, *Staropolskie postawy wobec zarazy*, Kraków 2012; tenże, *Pokonać czarną śmierć*, Kraków 2020.

<sup>7</sup> S.F. Klonowic, *Hebdomas, to jest Siedm tygodniowych piosnek*, wyd. i oprac. M. Mejer i E. Wojnowska, Warszawa 2010.

Epidemie nękające ludzkość w całej rozciągłości jej dziejów<sup>8</sup> wykształciły wiele form kulturowych uobecnionych w malarstwie (ikonografia epidemii, śmierci morowej, emblematyka, wizerunki świętych od moru, czego przykładem są przedstawienia św. Sebastiana przeżytego strzałami w miejscach, gdzie pojawiały się dymienice dżumy), architekturze (kolumny morowe stawiane na miejskich placach po zakończeniu zarazy), topografii (choleryczne miejsca) i wydały mnogość dzieł literackich zarówno tych związanych bezpośrednio z konkretną epidemią, w tym świadectwa dziennikarskie, pamiętnikarskie, kronikarskie, również zakonne i klasztorne, jak i traktujących zarazę jako temat służący uniwersalizacji ludzkich postaw (Francesco Petrarca, Giovanni Boccaccio, Juliusz Słowacki, Albert Camus). Trąd, dżuma, cholera, tyfus, czerwonka, gruźlica, dur brzuszny, grypa hiszpanka, wirus Ebola, HIV/AIDS<sup>9</sup> funkcjonują w literaturze jako zewnętrzne bodźce do filozoficznych, egzystencjalnych, religijnych i metafizycznych rozważań, znaki gniewu Bożego i kary, pomsty, symbole zła i narzędzia szatańskie, dają okazję do analiz społecznych zachowań i obserwacji „ja” - chorego, świadka, ofiary, ocalonego itd., a także weryfikacji ustabilizowanego świata, w którym nagle bliska osoba staje się niosącym śmierć zarażonym i dlatego obcym, odrzuconym, wrogiem. Epidemie stymulowały również i stymulują katastroficzną, apokaliptyczną lekturę Biblii i innych Świętych Ksiąg, sprzyjają tropieniu takich znaków w wielkiej Księdze kultury i natury.

Interesującym byłoby również rozpatrywanie epidemii w kategoriach „sytuacji granicznych” proponowanych przez Karla Jaspersa, gdyż choroba jako doświadczenie powszechne, sytuuje się w obszarach podstawowych sytuacji granicznych, jak śmierć, cierpienie, walka i jest jednym z kluczowych momentów poznania siebie, również bliźniego. Z kolei Susan Sontag trafnie formułowała ontologiczne podwaliny pod swoją książkę, pisząc: „Choroba jest nocną półkulą życia, naszym bardziej uciążliwym obywatelstwem. Od dnia narodzin każdy z nas posiada bowiem jakby dwa paszporty – przynależy zarówno do świata zdrowych, jak i do świata chorych. I choć wszyscy wolimy przyznawać się tylko do lepszego z tych światów, prędzej czy później, chociażby na krótko, musimy uznać również nasz związek i z tym drugim”<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1992; J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, tłum. T. Brzostowski, wstęp H. Barycz, posłowie S. Herbst, Warszawa 1992; J. Delumeau, *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII-XVIII w.*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1994; Z.M. Osiński, *Lęk w kulturze społeczeństwa polskiego w XVI-XVII wieku*, Warszawa 2009;

<sup>9</sup> W ostatnim dwudziestoleciu temat HIV/AIDS coraz częściej eksplorowany jest zarówno przez twórców literatury (*Psychotest, czyli antologia dramatów ds. AIDS*, Warszawa 2005; *Trafieni. 7 opowiadań o AIDS*, red. D. Lam, Warszawa 2005), jak i antropologów, literaturoznawców oraz językoznawców (S. Sontag, *Choroba jako metafora. AIDS i jego metafory*, tłum. J. Anders, Warszawa 1999).

<sup>10</sup> Tamże, s. 7.

Nie można pominąć licznych konotacji, jakie „epidemiczne słowa”: „morowe powietrze”, „trędowaty”, „zadzumiony”, „zapowietrzony” itp. wytworzyły w języku i jakie funkcje aksjologiczne zostały im przypisane, kiedy towarzyszyły (czy tylko w czasie przeszłym?) napiętnowaniu i wykluczeniu, począwszy od frazeologii antyżydowskiej, nazistowskiej aż po nośne współcześnie w przestrzeni publicznej hasła-skróty używane w ideologicznych zmaganiach. Interesują nas więc również metafory choroby, semantyka obszarów przez nie zakreślanych i zawłaszczanych, piętna, mechanizmy wyparcia, stygmatyzacji chorych. Warto też przypomnieć wątki epidemiczne pojawiające się w kontekście znanych faktów II wojny światowej, kiedy to znamię „zadzumionego” stawało się znakiem ocalenia<sup>11</sup>, blokowało działania bojących się tyfusu Niemców, choć nie zawsze tabliczka z napisem „Seuchengefahr” była skuteczną zaporą dla tych, którzy wiedzieli o fałszywym alarmie, dla których „chęć złota okazała się silniejsza niż lęk przed zarazą”<sup>12</sup>.

Przedstawione zagadnienia i obszary piśmiennictwa, które redaktorzy numeru (Anna Jamrozek-Sowa, Wojciech Maryjka i Grzegorz Trościński) proponują, nie wyczerpują problemów związanych z obecnością tematu zarazy i zjawisk towarzyszących kryzysom epidemicznym w szeroko rozumianym piśmiennictwie. Pretendują jedynie do roli podstawowych wskazań tych problemów, które wydają się podstawowe dla podejmowanego wyzwania.



Materiały przeznaczone do publikacji można nadsyłać w formie elektronicznej do 31 października 2020 roku na następujący adres Redakcji: [tematyikonteksty@ur.edu.pl](mailto:tematyikonteksty@ur.edu.pl). Na stronie internetowej „Tematów i Kontekstów” (przypominamy nasz adres: [http://ifp.ur.edu.pl/tematy\\_i\\_konteksty/index.php](http://ifp.ur.edu.pl/tematy_i_konteksty/index.php)) wkrótce znajdują się również wskazówki dotyczące zgłaszania artykułów do publikacji w systemie OJS.

Grzegorz Trościński (Uniwersytet Rzeszowski)

<sup>11</sup> Przykładowo: K. Lanckorońska *Wspomnienia wojenne*, K. Brandys *Miasto niepokonane*.

<sup>12</sup> K. Brandys, *Miasto niepokonane*, Warszawa 1974, s. 49.